

Ks. Maciej Ostrowski¹

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ORCID: 0000-0002-5680-0125

REFLEKSJA PASTORALNOTEOLOGICZNA NAD PLANOWANIEM DUSZPASTERSKIM

PASTORAL AND THEOLOGICAL REFLECTION ON PASTORAL PLANNING

ABSTRACT:

Artykuł omawia teologiczne podstawy dla planowego działania w duszpasterstwie. Źródło planowania widzi w Bożym planie zbawienia odzwierciedlonym w biblijnych tekstach. Porównuje sens planowania w Kościele z planowaniem w sferze świeckiej, wskazując podobieństwa i zasadnicze różnice. Planowanie duszpasterskie jest czynnikiem wspomagającym przyjęcie Bożej łaski. W pierwszym rzędzie stanowi pomoc w prowadzeniu Kościoła ku zbawieniu. W ostatnim paragrafie autor prezentuje wybrane przykłady planowania duszpasterskiego.

The article discusses the theological basis for planned action in pastoral care. He sees the source of planning in God's plan of salvation as reflected in the biblical texts. He compares the meaning of planning in the Church with planning in the secular sphere, pointing out similarities and fundamental differences. Pastoral planning is a facilitator for receiving God's grace. In the first place, it is a help in leading the Church to salvation. In the last paragraph, the author presents selected examples of pastoral planning.

Słowa kluczowe: planowanie, duszpasterstwo, Boży plan zbawienia

Keywords: Planning, Ministry, God's Plan of Salvation

Każdy menadżer przedsiębiorstwa, szef państwowego urzędu czy też samorządu nie wyobraża sobie pracy bez planowania, choćby tylko krótkoterminowego. Gdyby zapytać kościelnego hierarchę, proboszcza bądź wikariusza, nie jest pewne, czy wyraziłby się o tej sprawie entuzjastycznie. Sytuacja może

¹ Ks. prof. dr hab. Maciej Ostrowski jest wykładowcą na Papieskim Uniwersytecie Jana Pawła II w Krakowie, dyrektorem Instytutu Teologii Pastoralnej i kierownikiem Katedry teologii i psychologii pastoralnej Wydziału Teologicznego, sekretarzem Rady Konferencji Episkopatu ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek. Szereg lat pracował w Komisji Duszpasterstwa Ogólnego KEP.

nie jest tak pesymistyczna. Z wielu kościelnych ośrodków dochodzą sygnały o konieczności planowego podejścia do duszpasterstwa – tworzenia planów ogólnopolskich, diecezjalnych, parafialnych bądź rejonowych. Ale czy nie kończy się li tylko na pobożnych życzeniach? Za postulatami powinny iść konkretne działania.

Artykuł nie rości sobie pretensji do miana szczegółowego i wyczerpującego opracowania postawionego w tytule problemu. Do tego potrzebna byłaby co najmniej solidna książka. Natomiast autor chce zwrócić uwagę na, jak się zdaje, jedno z ważnych duszpasterskich zadań. W języku polskim mamy niewiele publikacji pastoralistów na ten temat². Od lat Komisja Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski pochyla się nad problemem i przygotowuje corocznie tom dotyczący duszpasterskich planów, w którym można znaleźć szereg interesujących artykułów. Są to jednak pozycje dotyczące szczegółowych zagadnień i praktycznych rozwiązań, a przy tym zawierające konkretne duszpasterskie materiały. Nie ma wśród nich zbyt wielu tekstów omawiających kwestię w całościowym, głównie teologicznym, ujęciu, eksplikujących sens planowania i jego teologiczne założenia. Autor artykułu, jako pastoralista, zamierza dać pewne przyczynki dla takiego całościowego ujęcia. Umieszczając swoje wywody pośród zagadnień niniejszego zeszytu „Studiów pastoralnych” podejmujących zagadnienie synodalności w Kościele, nie będzie wprawdzie odnosił się wprost do kwestii synodalności, niemniej jest przekonany, że działalność synodów na wszystkich szczeblach prowadzi do nakreślania planów dla kościelnej misji, czy to w skali Kościoła powszechnego, czy też Kościołów lokalnych. Zamierza się skupić na teologicznych aspektach duszpasterskiego planowania. Wydaje się, że kwestia jest ważna, bowiem pominięcie teologicznego zaplecza w tym obszarze grozi horyzontalizmem. Może się zdarzyć, że planowanie, np. parafialne, będzie kojarzone z funkcjonowaniem swoistego rodzaju przedsiębiorstwa, a proboszcz będzie postrzegany jako menadżer, tymczasem zawsze chodzi o Boże plany, których finalnym celem jest doprowadzenie każdego z wierzących do zbawienia.

² Kwestię poruszał obszerniej m.in. M. Olszewski w publikacji *Duszpasterstwo parafialne w świetle programów duszpasterskich Episkopatu Polski 1967-2000. Studium teologiczno-pastoralne*, Białystok 2005. Interesował się bardziej stroną praktyczną zagadnienia. Nie próbował natomiast wgłębiać się w teologiczny aspekt. O duszpasterskim planowaniu pisał R. Kamiński w haśle „Planowanie duszpasterskie” (w: *Leksykon teologii pastoralnej*, Lublin 2006, s. 619-622) oraz w IX rozdziale podręcznika *Teologia pastoralna* pod jego redakcją (t. I, Lublin 2000, zwł. s. 436-438). Jego ciekawe analizy idą również bardziej w stronę prakseologii duszpasterstwa, mniej natomiast zagłębiając się w teologiczny aspekt zagadnienia. W następnych latach możemy znaleźć artykuły: A. Sapichy, *Planowanie duszpasterskie w praktyce* („Studia Paradayskie” 23 [2013], s. 137-156), T. Wielebskiego i M. Tutaka, *Planowanie duszpasterskie Kościoła w Polsce na przykładzie programu „Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa”* (2013-2017). („Teologia praktyczna” 19 [2018], s. 51-74), W. Przygody, *Planowanie strategiczne duszpasterstwa w parafii* („Roczniki teologiczne” 67 [2020] nr 6, s. 129-146).

TEOLOGICZNE PODSTAWY DLA DUSZPASTERSKIEGO PLANOWANIA

Przed laty wyszła w języku polskim niewielka książka Susanne de Diétrich, za tytułowana *Boży plan zbawienia*³. Publikacja ta dotyczy zagadnień biblijnych i stanowi, według autorki, swoistego rodzaju przewodnik po historii zbawienia. Opisuje dzieje zbawienia począwszy od upadku naszych pierwszych rodziców i protoewangelii, przez Stary Testament, nowotestamentalne wypełnienie w życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa oraz perspektywę eschatologicznego Królestwa Bożego. Wydaje się, iż myśl autorki może być doskonałą inspiracją dla rozwinięcia teologicznego aspektu interesującego nas problemu. Historia zbawienia posuwała się według pewnego Bożego zamysłu, który stał się prawzorem dla kościelnego planowania.

Przyjrzyjmy się zatem pokrótce zagadnieniu⁴. U początku istnienia świata stała miłość Boga. *Katechizm Kościoła Katolickiego* dobitnie wyraża tę prawdę: „jedynym powodem, dla którego Bóg stwarza, jest Jego miłość i dobroć”⁵. Znamy dobrze historię naszych prarodziców, którzy sprzeciwili się Bożej miłości i popełnili grzech pierworodny. W ten sposób sami skazali się na odejście od kochającego ich Boga. Zarazem dobrze znamy historię pierwszej obietnicy ze strony Boga, który nie chce pozostawić człowieka w sytuacji duchowej śmierci, lecz „wzywa go i zapowiada mu tajemnicze zwycięstwo nad złem oraz podniesienie go z upadku”⁶. Fragment ze starotestamentalnej Księgi Rodzaju nazwany jest „protoewangelią” – pierwszą radosną nowiną o zbawieniu (Rdz 3,15). Od tego momentu rozpoczynają się dramatyczne dzieje powrotu człowieka do Boga. Historia Starego Testamentu jest wielkim świadectwem przygotowania ludzkości poprzez naród wybrany do przyjścia Mesjasza, który przyniesie wybawienie z niewoli grzechu i przywróci człowiekowi jego pierwotne Boże dzieciństwo. Kolejne jej wydarzenia układają się w logiczny ciąg, w którym Bóg wychowuje człowieka do przyjęcia niełatwych prawd dotyczących zbawienia. Można powiedzieć, że człowiek nie od razu staje się dojrzały do ogarnięcia i zaakceptowania Bożej nauki i zamiarów. Okazuje niewiarę, buntuje się, pragnie chodzić własnymi drogami, które nie odpowiadają Bożym planom. Charakterystyczne jest tu przyrównanie Izraela do narodu o „twardym karku”⁷, który Bóg musi „ciosać”⁸ przez słowo proroków, cudowne znaki, a nawet kary. Następujące po sobie wydarzenia Starego Testamentu odsłaniają prawdy dotyczące nie tylko samego przyjścia Zbawiciela, ale też dalekosiężnych zbawczych planów Boga wobec ludzkości. Bliższe przyjrzenie się tym wydarzeniom dobitnie

³ Z podtytułem: *Przewodnik biblijny*, Warszawa 1970.

⁴ Por. J. Gut, *Planowanie w duszpasterstwie parafialnym*, Kraków 2021, rozdz. II.

⁵ *Katechizm Kościoła Katolickiego* [dalej:KKK], Poznań 2020, 293, por. 294 i nast.

⁶ KKK 410.

⁷ Por. np. Pwt 9,6, Dz 7,51.

⁸ Por. Oz 6,5.

wskazuje, iż każde z nich w jakiś sposób było przewidziane przez Boga i miało swoje znaczenie w kreowaniu skomplikowanej struktury Bożych zamysłów.

Jeszcze bardziej charakterystyczne dla naszych rozważań są krótkie czasowo, lecz istotne i bardzo wymowne, ziemskie dzieje Chrystusa. Nie wchodząc w szczegóły, przyjrzyjmy się kilku faktom z Jego życia. Jego publiczna działalność rozpoczyna się od duchowego przygotowania przez czterdziestodniowy post na pustyni. Nie są nam znane żadne szczegóły, z wyjątkiem sceny kuszenia przez diabła⁹. Możemy się jednak domyślić, że był to czas duchowej refleksji i umocnienia przez modlitwę. Same Ewangelie zaliczają ten okres do przygotowania Jezusa przed publiczną działalnością. Podobne, choć naturalnie krótsze, chwile modlitwy będzie Jezus przeżywał również na dalszych etapach swojej działalności. Wymieńmy tu choćby noc spędzoną na modlitwie przed ważką decyzją wyboru dwunastu Apostołów¹⁰. Modlitwne przemyślenia stały się zapewne dla Jezusa czymś absolutnie nieodzownym dla realizacji każdego kolejnego planu ewangelizacyjnej działalności.

Skoro wspomnieliśmy o wyborze Dwunastu, zwróćmy uwagę, że i w tym „przygotowaniu kadry” dla przyszłego Kościoła można dostrzec pewną zaplanowaną logikę. Spośród wielu idących za Nim, Jezus wybiera siedemdziesięciu dwóch uczniów, zapewne bardziej świadomych i odpowiedzialnych, i wysła ich na „próbny” ewangelizacyjną wyprawę do miast, które zamierza sam odwiedzić. W ten sposób przygotowuje grunt pod własną działalność¹¹. Z tego grona, jak można się domyślać, wydzielona została grupa Apostołów – bezpośrednich następców w misji – którzy staną się filarami Kościoła. Spośród Dwunastu Jezus wybiera Piotra, Jakuba i Jana jako świadków najważniejszych wydarzeń¹². Samego Piotra powołuje natomiast do szczególnej misji – czyni go „skałą” i przekazuje mu widzialne zastępstwo w kierowaniu Kościołem¹³. Jak zatem zauważamy, w kolejnych etapach zacieśnia się krąg najbliższych współpracowników Chrystusa w prowadzonym przez Niego dziele. Ustala się też krąg odpowiedzialnych za przyszły Kościół. Cofając się jeszcze do Starego Testamentu, można zauważyć, iż już w narodzie wybranym powstawał załążek Kościoła, szczególnie pośród wiernej „reszty Izraela”¹⁴. W gronie uczniów zaczyna tworzyć się konkretna struktura Kościoła. Najpierw w ukryty sposób, by wreszcie ujawnić się przed światem w dniu Pięćdziesiątnicy.

Charakterystyczne jest i to, że Chrystus więcej czasu poświęcał formacji mniejszego grona uczniów – przyszłego zaplecza Kościoła. Ewangelista mówi, że

⁹ Łk 4,1-13.

¹⁰ Łk 6,12-13.

¹¹ Łk 10,1 i nast.

¹² Por. np. scena przemienienia: Mt 17,1-9 i paral.

¹³ Mt 16,18; J 21,17.

¹⁴ Por. KK 9.

osobno i w sposób bardziej pogłębiony wyjaśniał swą naukę uczniom¹⁵. W ten sposób przygotowywał ich do przyszłej odpowiedzialności i samodzielności w prowadzeniu misji Kościoła.

Przyjrzyjmy się innym elementom logiki działalności Jezusa. Rozpoczyna ją od głoszenia słowa. Aby potwierdzić prawdę i autentyczność swej misji, czyni cuda. Słowo i czyn wzajemnie uzupełniają się. Słowo nie byłoby przyjęte bez czynu. Czyn nie byłby zrozumiany bez objaśnienia go słowem. Najbardziej doniosłym czynem zbawczym stały się męka, śmierć i zmartwychwstanie. W swej krzyżowej śmierci Chrystus potwierdził najwyższy stopień zbawczej miłości i miłosierdzia Boga względem człowieka.

W tym miejscu odwołajmy się do dnia zesłania Ducha Świętego. Chrystus już wcześniej był świadom wielkości zadań złożonych w ręce uczniów oraz zagrożeń dla przyszłego Kościoła. Sam obiecał „pomoc z wysoka”¹⁶. Wypełniając tę obietnicę, wkrótce po swoim odejściu posłał Ducha Świętego, aby dodał uczniom odwagi, umocnił ich i dokonał cudu wzbudzenia wiary w wielotysięcznej rzeszy ludzi. Ten sam Duch będzie towarzyszył owczarni Chrystusa przez całe jej dzieje. I dziś towarzyszy Kościołowi, doprowadza go do wewnętrznej dojrzałości i do pełni prawdy oraz sprawia, iż może on kontynuować posłannictwo mu powierzone aż do kresu świata¹⁷.

Wiemy dobrze, że historia zbawienia, choć osiągnęła swój szczyt i wypełnienie w dziele Chrystusa, nie zamknęła się ostatecznie. Przychodzą nowe pokolenia i wśród każdego z nich ma spełnić się zbawcze dzieło. Mają i jemu zostać przydzielone wysłużone raz jeden przez Chrystusa owoce męki, śmierci i zmartwychwstania. W każdym człowieku ma wypełnić się Boży plan zbawienia. Ale nie tylko to. Historia zbawienia oczekuje swego dopełnienia, które nastąpi u kresu czasów, w dniu powtórnego przyjścia Syna Człowieczego. Doprowadzi On ostatecznie i nieodwołalnie do pojednania z Bogiem i zjednoczenia z Nim grzesznej ludzkości. Święty Paweł pisze o pełni czasów, w której dzięki krwi Chrystusa i w Chrystusie dokona się ostatecznie zjednoczenie odkupionych z Bogiem¹⁸.

W tym samym fragmencie Apostoł zwraca uwagę na odwieczny zamiar Boga, który dokonuje wszystkiego zgodnie ze swymi zamysłami. Można zatem z pewnością powiedzieć, iż istnieje pewien Boży plan, realizowany stopniowo w dziejach świata. Próbowaliśmy go objaśnić w skromny sposób na wybranych wydarzeniach Starego i Nowego Testamentu. Ten plan ma swój zewnętrzny, historyczny wymiar, ale kryje się za nim głęboka myśl Boga. Ma on swą widzialną i niewidzialną płaszczyznę: widzialną – podobną do tego, co ludzkie i cielesne; niewidzialną – tajemniczą, przekraczającą ludzką logikę.

¹⁵ Por. np. Mk 4,34; Mt 17,19; 24,3; Łk 19,18.

¹⁶ Łk 24,49.

¹⁷ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et vivificantem* (1986), 25.

¹⁸ Por. Ef 1,10-11.

KOŚCIÓŁ – REALIZATOREM BOŻYCH PLANÓW

Dotychczasowy dyskurs każe nam zauważyć, że Kościół – lud Boży Nowego Testamentu – znajduje się na linii realizacji historii zbawienia pomiędzy „już” a „jeszcze nie”. Więcej, korzeniami swymi sięga początku stworzenia. W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* czytamy, iż „konstytuuje się i urzeczywistnia stopniowo w ciągu kolejnych etapów historii ludzkiej, według postanowień Ojca: Kościół więc «zapowiedziany w figurach już od początku świata, cudownie przygotowany w historii narodu izraelskiego i w Starym Przymierzu, założony w czasach ostatecznych, został ukazany przez wylanie Ducha, a osiągnie swoje wypełnienie w chwale na końcu wieków»¹⁹. Został on ostatecznie ustanowiony przez Chrystusa, by kontynuować Jego zbawcze dzieło aż po kres dziejów.

Te podstawowe prawdy każą wnioskować, iż Kościół, realizując zadania zlecone mu przez Założyciela, kontynuuje Boże plany wobec ludzkości. Nie jest instytucją, która przeprowadza swe własne zamiary, lecz narzędziem zamysłów Bożych. Wszelkie zatem inicjatywy, także na polu duszpasterskim, są włączaniem się w owe zamiary. Ich celem jest budowanie już tu na ziemi Królestwa Bożego w załączku i przybliżanie jego ostatecznego nadejścia.

Tak więc zadaniem Kościoła jest ciągle odczytywanie owych zamierzeń, pogłębiona refleksja nad nimi, a przede wszystkim włączenie się w ich realizację. Starając się ukierunkować swoje cele, Kościół powinien pamiętać, że prowadzi człowieka do ostatecznego zjednoczenia z Bogiem. Jego misja wykracza zatem poza ten świat. Stwierdzenia te mają istotne znaczenie dla właściwego rozumienia misji Kościoła. W pewnych zewnętrznych strukturach przypomina on wiele ludzkich instytucji i upodabnia się do nich w niektórych cząstkowych celach. Podobieństwa te wynikają z faktu, że chociaż jest on nadprzyrodzoną instytucją zbawczą, to jednak składa się z ludzi, działa w świecie i ma ten widzialny świat przekształcać. Nie może on więc zapomnieć o swej konstytutywnej misji bądź zredukować ją do sprawy drugoplanowej. Takie niebezpieczeństwo będzie zawsze istniało, gdy Kościół zechce przypodobać się bardziej światu niż swemu Założycielowi. Tym bardziej gdy jego członkowie zaczną tracić nadprzyrodzoną wiarę i nadzieję.

Możemy tutaj posłużyć się przykładami. Kościół prowadzi wychowawcze i charytatywne dzieła: szkoły, zakłady opiekuńcze, społeczne stowarzyszenia, akcje dobroczynne itp. W tej działalności musi liczyć się z państwowym prawem, zasadami pedagogiki, prawidłami pracy pomocowej. Nie może jednak zapomnieć, iż istotny cel jego misji nie ogranicza się do tego, co doczesne. W instytucjach wychowawczych formuje szlachetnych ludzi, ale przede wszystkim stara się ich ewangelizować. W pracy charytatywnej jego głównym motywem jest miłość bliźniego ze względu na Boga.

¹⁹ KKK 759 (zacytowano KK 759).

I tu przechodzimy do kolejnego ważnego problemu. Chcemy mianowicie odpowiedzieć sobie na pytanie: w jakiej relacji pozostają doświadczenia instytucji aktywnych w tym świecie do planów i zadań Kościoła jako instytucji nadprzyrodzonej? Przy czym dotkniemy tylko najistotniejszych kwestii, mając świadomość, iż problem jest bardzo złożony.

Świeckie i kościelne planowanie

Nie chcemy zbyt szczegółowo analizować, czym według prakseologii jest planowanie i jaki jest przebieg całego procesu planowania. Ogólnie można je określić jako „proces myślowy dotyczący ludzkiej aktywności, w którym na podstawie danych uzyskanych zarówno z badania przeszłości, analizowania aktualnych trendów rozwojowych, jak i przewidywalnych możliwych realizacji działań praktycznych, wskazuje się na optymalne rozwiązania, w celu osiągnięcia pozytywnych zmian zastanej rzeczywistości”²⁰. Planem można nazwać „ogół prognoz i celów ekonomicznych, z realizacją których związany jest jakiś zbiór konkretnych środków działania”²¹. Planowanie ma swoje fazy. Pierwszą jest klarowne określenie celów. Równocześnie konieczne jest przeanalizowanie istniejącego stanu rzeczy. Ma nań wpływ także przeszłość. Konieczne jest ustalenie, co sprzyja, a co utrudnia zrealizowanie nakreślonych celów. Dopiero wówczas, na podstawie zestawienia uzyskanych wiadomości, można przejść do opracowania właściwego planu zmierzającego do zrealizowania zamierzonych celów oraz podjęcia w związku z tym konkretnych decyzji. Plany wyznaczają cele, ale równocześnie stają się instrumentami do ich realizacji. Istnieją tzw. plany strategiczne, mające charakter długofalowy, perspektywiczny. Wymagają one refleksji nad wizją przyszłości. Plany strategiczne kreślą ramy dla bardziej szczegółowych tzw. planów operacyjnych, które określają sposoby wdrażania planów strategicznych²².

Trudno sobie wyobrazić, by kierujący instytucją Kościoła na jakimkolwiek szczeblu czynili to bezplanowo. Brak koncepcji, a zwłaszcza wizji tego, co mamy osiągnąć w przyszłości, powoduje, że poczynania stają się chaotyczne i przypadkowe. Także kościelne działanie wymaga rozumnie przemyślanych założeń posunięć. Zaznaczyliśmy, iż istotne – posługując się przedstawioną powyżej terminologią – strategiczne cele Kościoła zostały nakreślone przez jego Założyciela. Leżą one przede wszystkim w sferze nadprzyrodzonej. Istnieje jednakże wiele szczegółowych działań, które także wymagają roztropnego zaplanowania, a mieszczą się w sferze ziemskiej, doczesnej. Nawiazuując ponownie do wspomnianej terminologii, konieczne są plany operacyjne, które ustrzegą przed przypadkowością

²⁰ Przytaczam za: M. Olszewski, *Duszpasterstwo parafialne...*, s. 20. Autor przywołał definicję R. Strüdera z jego książki *Chancen und Gefährdungen geplanten Wandels in der Kirche*, St. Ottilien 1993, s. 28-29.

²¹ W. Śmid, *Leksykon menedżera*, Kraków, br.w., s. 260.

²² Por. R. Kamiński, *Planowanie...*, s. 619-620.

i nieporządkiem kościelnych działań. Tu konieczne jest korzystanie z doświadczeń wypracowanych w różnych dziedzinach nauk szczegółowych i nabytych przez doświadczonych praktyków – organizatorów bądź menadżerów. Przemyślane plany nie są jedynym panaceum na skuteczne rozwiązywanie problemów związanych z misją Kościoła. Należy korzystać z wszelkich sposobów skutecznego pokonywania istniejących barier.

Kościół jest instytucją nadprzyrodzoną. Jego cele sięgają sfery transcendentnej. Kieruje nim Boża łaska. Ta łaska, zgodnie z Chrystusową obietnicą, zapewnia mu trwałość i istnienie aż do kresu świata²³. Zatem rządzi nim inne niż ziemskie prawa. Jednakże równocześnie jest instytucją widzialną, wchodzącą w ludzką społeczność, do której należą konkretni ludzie posiadający ziemską naturę. Instytucją, która ma rozmaite styczności ze światem. Nie wszystko zatem można i trzeba w Kościele przypisywać działaniu Bożej łaski. Jest rzeczą konieczną, aby w Kościele wykorzystywać ludzkie zdolności i umiejętności. Od wieków przyjęta nauka Kościoła mówi, że łaska buduje na naturze. Stosując to stwierdzenie *mutatis mutandis* do opisywanej sytuacji, trzeba wyraźnie podkreślić, iż Kościół w swej zbawczej misji powinien wykorzystywać wszystkie dobre zasoby zawarte w ludzkiej naturze, zwłaszcza jeśli pozwalają one na skuteczniejsze wypełnianie tejże misji.

Najtrudniejszym zadaniem pozostaje tu rozgraniczenie dwóch sfer: nadprzyrodzonej i doczesnej. Poważnym błędem byłoby ich pomieszanie. Ale też błędem staje się niedocenianie pozytywnego doświadczenia zebranego w tej drugiej. Kościół winien posiadać świadomość, iż są dziedziny, w których z powodzeniem może być wyręczony, są jednak i takie, w których żadna inna ziemska instytucja nie może go zastąpić. Do nich należy sfera duchowa. Poważnym błędem byłoby na przykład dosłowne i nieograniczone przenoszenie doświadczeń pedagogiki, psychologii bądź socjologii do sfery religijnego życia. Jednakże jako instytucja posiadająca ziemski wymiar Kościół powinien na przykład uwzględnić dobrą organizację pracy.

Jak wspomnieliśmy wcześniej, istotą działania Kościoła jest doprowadzanie człowieka do wzrostu nadprzyrodzonej wiary, nadziei i miłości. Są czynniki w ludzkiej sferze, które mogą temu wzrostowi sprzyjać i są też takie, które mogą go utrudniać. Wzrost teologalnych cnót dokonuje się ostatecznie w obszarze ducha, który to obszar sięga sfery nadprzyrodzonej. Nie jest to wszystko uchwytne dla empirycznej obserwacji, tym bardziej nie jest do końca do przewidzenia wynik. Działa tu bowiem tajemnica łaski Bożej. Łaska jest w stanie przekraczać ludzkie zamiary. Stąd też Jan Paweł II, odnosząc się do duszpasterskiej działalności Kościoła, tak mocno podkreślał priorytet łaski. Przestrzegał przy tym przed pokusą zagrażającą duszpasterstwu, która polega na przekonaniu, że rezultaty działalności duszpasterskiej zależą od naszych „zdolności działania i planowania”. Pisał:

²³ Por. Mt 16,18.

„To prawda, że Pan Bóg oczekuje od nas konkretnej współpracy z Jego łaską, a zatem wzywa nas, byśmy w służbie Jego Królestwu wykorzystywali wszystkie zasoby naszej inteligencji i zdolności działania. Biada jednak, gdybyśmy zapomnieli, że bez Chrystusa «nic nie możemy uczynić» (por. J 15,5)”²⁴. Słusznie zauważa R. Kamiński, że „planowanie duszpasterskie staje się aktem tworzącym wspólnotę i samo w sobie jest realizowaniem Kościoła”. W planowaniu tym spotykają się akt wiary i życie z wiary²⁵. W Kościele mamy do czynienia z bosko-ludzką rzeczywistością. Czynności związane z kościelnym planowaniem nie mają na celu jedynie usprawnienia zewnętrznych działań, ale przyczyniają się do tego, iż Kościół staje się bardziej Kościołem. Posługując się językiem teologii pastoralnej, skuteczniej urzeczywistnia sam siebie.

W tym momencie warto przypomnieć współczesne nauczanie o apostołacie świeckich. Sobór Watykański II zwraca uwagę, że katolicy świeccy posiadają własne doświadczenie i kompetencje, którymi mogą skutecznie służyć Kościołowi, a pasterze winni chętnie korzystać z ich rady²⁶. W tym wypadku kompetencja świeckich przejawiać się może właśnie w umiejętnościach planowania i organizacji rozmaitych odcinków duszpasterstwa, w których zostaną zastosowane wypróbowane doświadczenia. Wymaga to jednak w wielu przypadkach przewyciężania ciągle, niestety, istniejących barier nieufności pomiędzy duchowieństwem i laikatem.

Przykłady duszpasterskiego planowania

W ostatniej części artykułu pragniemy podać kilka przykładów, które pozwolą zilustrować wcześniejsze analizy, jak też – zgodnie z celem teologii pastoralnej – zaproponować konkretne duszpasterskie rozwiązania. Podstawowy rytm duszpasterskiej działalności Kościoła, który możemy również nazwać rocznym planem, przynosi liturgia (rok liturgiczny). To ona wyznacza kolejne tematy i inicjatywy, nawiązując do wspomnianych przez nas wcześniej dziejów zbawienia. W następujących po sobie okresach roku Kościół nie tylko przywołuje, ale też na nowo przeżywa podstawowe fakty z historii zbawienia. To one wyznaczają tematy dla przepowiadania Słowa: mszalnych homilii, kazań, okolicznościowych katechez itp. Każą też zgodnie z duchem danego okresu kultywować przewidziane na ten czas nabożeństwa liturgiczne i obrzędy ludowej pobożności. Każdego roku wraca się do tych samych przeżyć, które jednak dla poszczególnych wiernych mogą mieć nowy, pogłębiony wymiar. Można to określić terminem spiralnego charakteru przeżyć, a zatem i duszpasterskiego planowania²⁷.

²⁴ List apostolski na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 *Novo millennio ineunte* (2001), 38.

²⁵ *Planowanie...*, s. 621.

²⁶ KK 37.

²⁷ Por. J. Gut, *Planowanie w duszpasterstwie parafialnym...*, s. 83-94.

Według określonych planów odbywa się formacja kościelnych mniejszych grup, na przykład wspólnot katechetycznych, ruchów bądź stowarzyszeń. Program katechetyczny przynosi szczegółowe i precyzyjne wskazania dla każdego poziomu edukacji szkolnej. Trzeba też w tym miejscu wspomnieć o przygotowaniu do przyjęcia kolejnych sakramentów. Wytyczne w tym zakresie opracowują zazwyczaj krajowe bądź diecezjalne komisje (katechetyczne, liturgiczne). Wiele z ruchów i stowarzyszeń tworzy swoje własne programy formacyjne i drogi apostołstwa. Są to czasami wieloletnie plany aktywności przeznaczone dla konkretnych grup.

Jak wspomnieliśmy we wstępie, od kilkudziesięciu lat Episkopat Polski opracowuje programy duszpasterskie – bądź to jednoroczne, bądź układające się w kilkuletnie cykle²⁸. Opracowuje je Komisja ds. Duszpasterstwa Ogólnego. Najczęściej na ich podstawie przygotowywane są bardziej szczegółowe plany w poszczególnych diecezjach.

Ważnym zagadnieniem, które sygnalizują duszpasterze, jest wieloletni program perspektywiczny dla parafii. Miałby on zmierzać między innymi w kierunku organizowania parafii jako „wspólnoty wspólnot”, ożywienia ewangelizacyjnego i apostołskiego. Niestety ciągle brak jest tego rodzaju programów. Pewne próby podjęte zostały przez istniejący w wielu polskich parafiach nasz rodzimy Ruch Światło-Życie²⁹, a także Ruch dla Lepszego Świata (tzw. Nowy Obraz Parafii) oraz włoski system komórek parafialnych³⁰.

Przykłady rocznych lub wieloletnich programów dla Kościoła powszechnego przyniósł pontyfikat Jana Pawła II. Naturalnie były one opracowywane na pewnym poziomie ogólności, nie wchodząc w zbyt wiele realizacyjnych szczegółów. Takim programem był Międzynarodowy Rok Młodzieży (1985), poprzedzony papieskim *Listem do młodych całego świata*. Przeżywany w Kościele, był uczestnictwem w Światowym Roku Młodzieży ogłoszonym przez ONZ. Na jego kanwie rozwinęły

²⁸ Ważną rolę odegrała w polskim Kościele tzw. „Wielka Nowenna przed tysiącleciem chrztu Polski” opracowana przez Prymasa Polski kard. S. Wyszyńskiego. Aktualne Komisja Duszpasterstwa Ogólnego Episkopatu Polski wydaje każdego roku oddzielny tom zawierający program duszpasterski na dany rok. W tomie znajduje się szereg pomocy w postaci specjalistycznych artykułów oraz materiałów homiletycznych. Szkoda jednak, że szczegółowe materiały, na które czekają duszpasterze, ograniczają się właściwie do pomocy homiletycznych.

²⁹ Jeszcze w połowie lat 70-tych ub. stulecia ks. F. Blachnicki, twórca ruchu, opracował projekt parafii jako wspólnoty wspólnot, którego realizacji miał służyć tenże założony przezeń ruch. Projekt został przedstawiony w grudniu 1976 r. w Krakowie wobec Komisji ds. Apostołstwa Świeckich Episkopatu Polski, której wówczas przewodniczył kard. K. Wojtyła. Został on entuzjastycznie przyjęty, czego świadkiem jest autor niniejszego artykułu. Jednakże skończyło się na deklaracjach poparcia. Choć optymistycznie trzeba stwierdzić, iż sam ruch przez kolejne lata wniósł wiele elementów owego programu w życie wielu parafii. Został opracowany program czterodniowych rekolekcji dla parafialnych zespołów, które chciałyby się przygotować do wcielania programu odnowy, tzw. „Oaza Rekolekcyjna Diakonii”, z powodzeniem realizowany od kilkudziesięciu lat.

³⁰ Na język polski została przetłumaczona książka ks. Giuseppe Macchioniga, proboszcza z Mediolanu, pt. *Ewangelizacja w parafii. Metoda „komórek”* (Kraków 1997), zawierająca program odnowy parafii.

się w następnych latach Światowe Dni Młodzieży posiadające również swój wielomiesięczny program przygotowania. Wielki Jubileusz Roku 2000 poprzedził kilkuletni cykl przygotowania wyznaczony w papieskim liście apostolskim *Tertio millennio adveniente* (1994). Stał się on inspiracją dla tworzenia szczegółowych planów duszpasterskich w Kościołach lokalnych. W ostatnich latach swego pontyfikatu Jan Paweł II ogłosił Rok Różańca Świętego (październik 2002 – październik 2003), zapowiedziany listem apostolskim *Rosarium Virginis Mariae* (2002) oraz Rok Eucharystii (październik 2004 – październik 2005), poprzedzony encykliką *Ecclesia de Eucharistia* (2003) i listem apostolskim *Mane nobiscum Domine* (2004). Innymi przykładami są Rok Kapłański ogłoszony przez Benedykta XVI (czerwiec 2009 – czerwiec 2010) oraz Rok Miłosierdzia ustanowiony przez papieża Franciszka (grudzień 2015 – listopad 2016). Lata te były także okazją do rozwinięcia tematyki formacyjnej i bogactwa duszpasterskich obchodów. Klasycznym przykładem planu nakreślonego przez papieża dla całego Kościoła u progu nowego tysiąclecia chrześcijaństwa był list apostolski *Novo millennio ineunte* (2001). Papież, opisując ten plan, zaznaczył, że w gruncie rzeczy nie potrzeba wyszukiwać żadnego nowego programu, istnieje on bowiem już w Chrystusie, zawarty w Jego Ewangelii i w żywej Tradycji Kościoła. Chodzi mianowicie o to, by Chrystusa bardziej poznawać, kochać i naśladować – i to jest istota planu. W papieskich słowach znajdujemy potwierdzenie tego, o czym pisaliśmy wcześniej. Istnieje odwieczny plan Boga w stosunku do człowieka, przejawiający się w biblijnej historii. W kolejnych rozdziałach wspomnianego listu Jan Paweł II przeszedł do pewnych szczegółów, wyznaczając duszpasterskie priorytety. Miały one ukierunkować istotne pastoralne działania Kościoła na początku nowego tysiąclecia³¹.

Każdy z wymienionych przez nas przykładów planowania wymagałby osobnego i obszernego omówienia, gdyż stanowi sam z siebie interesujący i ważki problem. Jak zaznaczyliśmy we wstępie, nie jest to jednak celem naszego artykułu.

* * *

Autor ma nadzieję, że jego opracowanie stanie się kolejnym przyczynkiem do ciągle niedokończonych przez pastoralistów i odpowiedzialnych za duszpasterstwo dyskusji. Pomoże nie tylko w zauważeniu ważkości problemu duszpasterskiego planowania, ale będzie pomocą w ukierunkowaniu konkretnych rozwiązań.

BIBLIOGRAFIA

- de Diétrich S., *Boży plan zbawienia. Przewodnik biblijny*, Warszawa 1970.
Gut J., *Planowanie w duszpasterstwie parafialnym*, Kraków 2001.

³¹ *Novo millennio ineunte*, zwł. rozdz. III.

- Jan Paweł II, List apostolski na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 *Novo millennio ineunte* (2001).
- Kamiński R., *Planowanie duszpasterskie*, w: *Leksykon teologii pastoralnej*, Lublin 2006, s. 619-622.
- Macchoni G., *Ewangelizacja w parafii. Metoda „komórek”*, Kraków 1997.
- Ólszewski M., *Duszpasterstwo parafialne w świetle programów duszpasterskich Episkopatu Polski 1967-2000, Studium teologicznopastoralne*, Białystok 2005.
- Przygoda W., *Planowanie strategiczne duszpasterstwa w parafii*, „Roczniki teologiczne” 67 (2020) nr 6, s. 129-146.
- Sapieha A., *Planowanie duszpasterskie w praktyce*, „Studia Paradyskie” 23 (2013), s. 137-156),
- Šmid W., *Leksykon menedżera*, Kraków 2000.
- Wielebski T., Tutak M., *Planowanie duszpasterskie Kościoła w Polsce na przykładzie programu „Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa” (2013-2017)*, „Teologia praktyczna” 19 (2018), s. 51-74.